



The Holy See

MSZA WITA W DNIU POGRZEBU PAPIEA SENIORA BENEDYKTA XVI

HOMILIA OJCA WITEGO FRANCISZKA

Plac w. Piotra

Czwartek, 5 stycznia 2023 r.

[Multimedia]

„Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23, 46). To ostatnie słowa, jakie Pan wypowiedział na krzyżu; Jego ostatnie tchnienie – można by powiedzieć – zdolne potwierdzić to, co charakteryzowało całe Jego życie: nieustanne powierzanie się w ręce Jego Ojca. Ręce przebaczenia i współczucia, uzdrowienia i miłosierdzia, ręce namaszczenia i błogosławieństwa, które skłoniły Go, by oddał się również w ręce swoich braci. Pan, otwarty na historie, które napotkał podczas drogi, pozwolił się wygładzić przez wolę Bożą, biorąc na swoje barki wszystkie konsekwencje i trudności Ewangelii, aż zobaczył swoje ręce przebite z miłości: „zobacz moje ręce”, powiedział do Tomasza (J 20, 27), i mówi to do każdego z nas: „zobacz moje ręce”. Zranione ręce, które wychodzą na spotkanie i nie przestają się ofiarowywać, abyśmy poznali miłość, jaką Bóg ma ku nam (por. 1 J 4, 16) [1].

„Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” – to zaproszenie i program życia, który inspiruje i chce kształtować jak garncarz (por. Iz 29, 16) serce pasterza, aż do wzbudzenia w nim tych samych uczuć, jakie żywił Jezus Chrystus (por. Flp 2, 5). *Wdzięczne oddanie się* na służbę Panu i Jego Ludowi, które rodzi się z przyjęcia całkowicie darmowego daru: „Należysz do Mnie (...) należysz do nich” – szepce Pan; „Jesteś w moich dłoniach i właśnie dzięki temu znajdujesz się w rozległej przestrzeni mojej miłości. Pozostań w moich rękach i oddaj Mi twoje” [2]. Jest to wyrozumiałość Boga i Jego bliskość zdolna do oddania się w krocze ręce uczniów, aby nakarmić swój lud i powiedzieć wraz z Nim: bierzcie i jedzcie, bierzcie i pijcie, to jest moje ciało, które za was będzie wydane (por. Łk 22, 19). Całkowite *synkatabasis* Boga.

Modlitewne poświęcenie się, które kształtuje się i doskonali w milczeniu wśród rozdroży i sprzeczności, z którymi musi się zmierzyć pasterz (por. *1 P 1, 6-7*) oraz ufne zaproszenie do prowadzenia trzody (por. *J 21, 17*). Podobnie jak Mistrz, dźwiga na swoich barkach trudy wstawiennictwa i wyniszczenie namaszczenia za swój lud, zwłaszcza tam, gdzie dobroć musi walczyć i bracia widzą, że ich godność jest zagrożona (por. *Hbr 5, 7-9*). W tym spotkaniu wstawienniczym, Pan rodzi łagodność zdolną do zrozumienia, przyjęcia, ożywienia nadziei i stawania ponad nieporozumieniami, które to może wywołać. Niewidzialna i nieuchwytna ufność, która rodzi się ze świadomości, w czyich rękach pokłada się zaufanie (por. *2 Tm 1, 12*). Modlitewna i adoracyjna ufność, zdolna do odczytywania działań pasterza i dostosowywania jego serca i decyzji do czasów Bożych (por. *J 21, 18*): „Paść znaczy kochać, a kochać znaczy być gotowym także na cierpienie. Kochać znaczy: dawać owcom prawdziwe dobro, pokarm prawdy Bożej, słowa Bożego, pokarm obecności Boga” [3].

I także *poświęcenie się wspierane* przez pociechę Ducha Świętego, która zawsze poprzedza go w misji: w żarliwym dążeniu do przekazywania piękna i radości Ewangelii (por. Adhort. apost. *Gaudete et exsultate, 57*), w owocnym świadectwie tych, którzy jak Maryja trwają na wiele sposobów u stóp krzyża, w tym bolesnym, ale niezachwianym pokoju, który ani nie napada, ani nie podporządkowuje; oraz w nieustępliwej, ale cierplivej nadziei, że Pan spełni swoją obietnicę, jak obiecał naszym ojcom i swoim potomkom na wieki (por. *Łk 1, 54-55*).

My również, mocno przywiązani do ostatnich słów Pana i do świadectwa, które naznaczyło jego życie, chcemy jako wspólnota kościelna pójść jego śladami i powierzyć naszego brata w ręce Ojca: niech te ręce miłosierdzia znajdą jego lampę zapaloną olejem Ewangelii, którą rozkrzewiał i której był świadkiem podczas swego życia (por. *Mt 25, 6-7*).

Św. Grzegorz Wielki, pod koniec *Reguły pasterskiej*, zapraszał i napominał przyjaciela do ofiarowania mu tego duchowego towarzyszenia: „Proszę cię, byś mnie wśród niebezpieczeństw tego życia podtrzymawał deską twej modlitwy, aby podniosła mnie ręka twej zasługi, ponieważ mój własny ciężar mnie pograża” (40). Jest to świadomość Pasterza, że nie może udźwignąć sam tego, czego w rzeczywistości nigdy nie mógłby udźwignąć sam i dlatego umie powierzyć siebie na modlitwie i w trosce o powierzony mu lud [4]. To właśnie wierny Lud Boży, który zgromadzony, towarzyszy i powierza życie tego, który był jego pasterzem. Jak kobiety z Ewangelii przy grobie, jesteśmy tutaj z wonnościami wdzięczności i namaszczeniem nadziei, aby jeszcze raz okazać mu miłość, która nie ginie; chcemy to uczynić z tym samym namaszczeniem, mądrością, łagodnością i oddaniem, jakimi potrafił obdarowywać przez lata. Chcemy wspólnie powiedzieć: „Ojcze, w Twoje ręce powierzamy jego ducha”.

Benedykcje, wierny przyjacielu Oblubieńca, niech twoja radość będzie doskonała, gdy będziesz słyszał ostatecznie i na zawsze Jego głos!

[1] Por. BENEDYKT XVI, Enc. *Deus caritas est*, 1.

[2] Por. TENŹE, *Homilia podczas Mszy św. Krzyżma w Wielki Czwartek* (13.04.2006): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 5 (283)/2006, s. 11.

[3] TENŹE, *Homilia podczas Mszy św. inauguracji pontyfikatu* (24 kwietnia 2005): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 6 (274)/2005, s. 11.

[4] Por. *tamże*.